Cena 20 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 175 (2353) || PIĄTEK, 24 LIPCA 1953 R. || ROK VIII

Podziękowania za życzenia

Do
Towarzysza **K. Woroszyłowa**
Przewodniczącego Prezydium
Rady Najwyższej
Związku Socjalistycznych Republik
Radzieckich

Moskwa — Kreml

Proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, o przyjęcie mego najserdeczniejszego podziękowania dla Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i dla Was osobiście za przyjazne pozdrowienia i życzenia nadesłane dla narodu polskiego oraz dla mnie w związku ze Świętem Narodowym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Naród polski obchodzi swe Święto Odrodzenia w świadomości, że u źródeł jego osiągnięć w rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej leży braterska, z każdym rokiem krzepnąca i pogłębiająca się przyjaźń z narodami wielkiego Związku Radzieckiego.

ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

* * *

Do
Przewodniczącego Rady Ministrów
Związku Socjalistycznych Republik
Radzieckich
Towarzysza **Georgija Malenkowa**

Moskwa — Kreml

Pozwólcie wyrazić Wam, Towarzyszu Przewodniczący Rady Ministrów, gorące podziękowanie za przyjazne pozdrowienia i życzenia dla narodu polskiego, nadesłane z okazji Święta Narodowego Odrodzenia Polski.

W dniu swego święta naród polski przesyła uczucia braterstwa i przyjaźni narodom Wielkiego Związku Radzieckiemu, widząc w przyjaźni między naszymi narodami trwały fundament dalszego rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a zarazem czynnik umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

BOLESŁAW BIERUT
Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

* * *

Do
Towarzysza **W. Mołotowa**
Pierwszego Zastępcy
Przewodniczącego
Rady Ministrów,
Ministra Spraw Zagranicznych
Związku Socjalistycznych Republik
Radzieckich

Moskwa

Proszę Was, Towarzyszu Pierwszy Zastępco Przewodniczącego Rady Ministrów, o przyjęcie mych wyrazów głębokiej wdzięczności za pozdrowienia i życzenia nadesłane z okazji Święta Narodowego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Niewzruszoną podstawę polskiej polityki zagranicznej stanowi dążenie do stałego zacieśniania i pogłębiania braterskiej przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim, naszym wyzwolicielem, w interesie pokoju i umocnienia pokojowych stosunków między narodami na całym świecie.

STANISŁAW SKRZESZEWSKI
Minister Spraw Zagranicznych
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Nowe obiekty socjalne i domy mieszkalne

otrzymali mieszkańcy Śląska w dniu Święta 22 Lipca

STALINOGRÓD. — Na dzień Święta Odrodzenia zostały oddane do użytku ludzi pracy woj. stalinogrodzkiego setki nowych izb w nowoczesnych blokach mieszkalnych oraz szereg obiektów socjalnych.

Na osiedlu im. Marchlewskiego w Stalinogrodzie, gdzie załogi budowlane Stalinogrodzkiego Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego wykończyły przed kilkoma dniami nowoczesny budynek mieszkalny wraz z apteką i sklepem spożywczym; w dniu 21 bm. oddano do użytku nowy, ogromny blok mieszkalny o kubaturze 12 tysięcy metrów sześciennych. W tym 105-izbowym budynku, w jasnych, nowocześnie wyposażonych mieszkaniach, zamieszkają rodziny górników, hutników, kolejarzy i tramwajarzy śląskich.

66-izbowy blok mieszkalny oddały również do użytku załogi budowlane tego zjednoczenia na osiedlu w Mikołowie robotnikom miejscowych zakładów pracy. Równocześnie na osiedlu Jaworzno-Dąbrowa duży 105-izbowy budynek mieszkalny przekazano przodownikom pracy kopalni im. Bolesława Bieruta i im. Komuny Paryskiej oraz budowniczym siłowni w Jaworznie.

Z ogromnym zadowoleniem powitali mieszkańcy robotniczych osiedli Zaleskiej Hałdy i Bykowiny koło Świętochłowic wykończenie na dzień 22 Lipca dwóch nowoczesnych żłobków dla najmłodszych obywateli tych dzielnic.

WROCŁAW. — W przeddzień Święta Odrodzenia społeczeństwo Dolnego Śląska otrzymało szereg nowych obiektów socjalnych, izb mieszkalnych i placówek leczniczych.

M. in. w Ząbkowicach Śląskich otwarto nowy oddział sanatoryjny przy szpitalu powiatowym. Komfortowo urządzone, lśniące czystością sale mogą pomieścić 110 chorych. Oddział ten posiada poradnię przeciwgruźliczą oraz nowocześnie wyposażone gabinety zabiegowe.

Rolnicy gromad powiatu oleśnickiego otrzymali 3 nowe ośrodki zdrowia doskonale wyposażone w sprzęt i leki. W Kowalach Wrocławskich oddano do użytku nową izbę porodową, a w Kłodzku Powiatową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną.



Flagowym statkiem polskim „Batory" przybyło w dniu 19.VII. br. na wakacje do Polski około tysiąca dzieci polskich z Francji i Belgii. Miłych gości serdecznie witały liczne rzesze mieszkańców Gdyni.

W godzinach popołudniowych młodzież udała się w dalszą drogę do uzdrowisk Dolnego Śląska, wczasowisk Centralnej Polski i domów wypoczynkowych Wybrzeża.

Na zdjęciu: grupa dzieci na pokładzie statku.

O czym świadczy narada waszyngtońska

Artykuł wstępny „Prawdy"

MOSKWA. — Na łamach „Prawdy", z 23 bm. ukazał się artykuł wstępny pt. „O czym świadczy narada waszyngtońska". W artykule tym czytamy:

W tych dniach zakończyła się w Waszyngtonie, trwająca 5 dni konferencja ministrów Spraw Zagranicznych USA, Anglii i Francji. W komunikacie końcowym uczestnicy konferencji zapewniają, iż dążyli rzekomo do wcielenia w życie „nadziei swych rządów i narodów na ustanowienie pokoju, wolności i sprawiedliwości". Jednakże rezultaty rozmów świadczą, że słowa o pokoju, wolności i sprawiedliwości zostały tu wykorzystane w zupełnie inych celach.

Komunikat waszyngtoński dowodzi, że konferencja trzech ministrów nie posunęła naprzód ani jednego z palących problemów międzynarodowych. Jeśli zaś chodzi o sprawę rozejmu w Korei i stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej, to nie można nie zauważyć, że zarówno przedstawiciel brytyjski Salisbury, jak i francuski minister Spraw Zagranicznych Bidault pod naciskiem Dullesa wycofali się za swego stanowiska.

Salisbury i Bidault faktycznie wyrazili zgodę na poparcie wysługującego się amerykańskiej klice wojskowej i od niej zależnego awanturnika Li Syn Mana w wypadku, gdyby zechciało mu się storpedować rozejm i rozpętać nową awanturę.

Jednocześnie, wbrew swym żywotnym interesom, Anglia i Francja zgodziły się na kontynuowanie blokady handlowej Chin, po podpisaniu rozejmu w Korei i na przeciwstawianie się przyjęciu Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ. Nie wolno przy tym pominąć faktu, że konferencja waszyngtońska odbywała się w atmosferze wewnętrznych rozbieżności i pogłębiających się sprzeczności między Stanami Zjednoczonymi a ich sojusznikami.

Dotyczy to przede wszystkim głównego zagadnienia, które stanowiło troskę uczestników konferencji, a mianowicie, jakie stanowisko winny zająć mocarstwa zachodnie wobec coraz bardziej stanowczych i coraz bardziej powszechnych żądań uregulowania spornych problemów międzynarodowych w drodze rokowań i doprowadzenia do złagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Żądania takie ostatnio wzmagają się i nabierają coraz większej wagi w miarę tego, jak konsekwentna, pokojowa polityka zagraniczna ZSRR obala po kolei przeszkody, które wrogowie współpracy międzynarodowej piętrzą na drodze do uregulowania spornych problemów międzynarodowych.

O czym świadczy sam fakt zwołania waszyngtońskiej konferencji trzech ministrów bez udziału przedstawiciela ZSRR?

Świadczy przede wszystkim o tym, że uczestnicy tej konferencji nie uznali ze stosowne uwzględnić elementarnych zasad i zwyczajów międzynarodowych. Jeżeli rządy USA, Anglii i Francji rzeczywiście pragną omówić z rządem ZSRR te czy inne problemy stosunków międzynarodowych, to istnieje po temu naturalna droga, odpowiadająca normalnym zwyczajom międzynarodowym.

Nikt nie uzna za normalną sytuacji, kiedy konferencję przedstawicieli czterech krajów poprzedza zmowa przedstawicieli trzech państw, a nawet próba narzucenia przyszłej czterostronnej konferencji zarówno terminu jak i porządku dziennego ustalonego bez udziału i poza plecami przedstawiciela jednego z czterech państw.

Niesposób zaiste uznać, by taki tryb przygotowywania konferencji przedstawicieli czterech państw był normalny. Niesposób zaiste również utrzymywać, że np. przedstawiciele Anglii i Francji nie będą mieli po tym wszystkim w jakimś stopniu związanych rąk, jeśli odbędzie się konferencja przedstawicieli czterech mocarstw.

Prasa amerykańska stwierdza, że sekretarz stanu USA, Dulles zamierzał przekonać przedstawicieli Anglii i Francji o konieczności odroczenia ad calendas graecas proex projektu rokowań, a nawet zaniechania ich w ogóle oraz spotęgowania osławionej „zimnej wojny" amerykańskiej, tj. polityki dywersji, awantur i prowokacji wobec krajów obozu demokratycznego. Polityki, której próbką były ekscesy w Berlinie, zorganizowane 17 czerwca przez obcych najmitów.

Sądząc z doniesień prasowych, Salisbury i Bidault odpowiadali na to, że ich rządy znajdą się w trudnej sytuacji, jeśli zrezygnują obecnie z idei czterostronnych rokowań i obiorą kurs proponowany przez USA, ponieważ kurs ten wywołuje w ich krajach coraz większy opór. Podkreślali oni, że znana propozycja Churchilla w sprawie niezwłocznego odbycia „konferencji na najwyższym szczeblu" z udziałem ZSRR w celu omówienia i rozwiązania spornych problemów międzynarodowych podyktowana była trzeźwą oceną sytuacji międzynarodowej i odpowiadała żądaniom szerokich warstw ludności krajów zachodnio - europejskich.

Co więcej, nie mogli oni nie przyznać, że ignorowanie tych żądań i dalsze uprawianie polityki proamerykańskiej w danej kwestii doprowadzi do bardzo poważnych powikłań wewnętrznych w Europie zachodniej.

Nie jest dziełem przypadku, że nawet organ wpływowych amerykańskich kół przemysłowych „Wall Street Journal" zmuszony był stwierdzić:

„Ogólna opinia, jaka widocznie panuje wśród oficjalnych osobistości francuskich i angielskich, sprowadza się do tego, że ich narody pragną tej konferencji, że domagają się jej, i jeśli konferencja taka nie zostanie zwołana — to osobistości te nie tylko nie zdołają uzyskać czegokolwiek w konkretnych operacjach zimnej wojny, lecz nawet zostaną odsunięte od władzy".

Tego rodzaju argumenty — zdaniem dziennika — zmusiły Dullesa do wyrażenia zgody na odbycie czterostronnych rozmów z udziałem ZSRR, aczkolwiek przeciwstawiał on się takiej propozycji, posługując się „wszystkimi znanymi argumentami".

A więc, nie umiłowanie pokoju, lecz obawa przed całkowitym zdemaskowaniem swej polityki, wymierzonej przeciwko współpracy międzynarodowej, zmusiła koła rządzące USA, Anglii i Francji do ustępstwa wobec mas ludowych, które aprobują i popierają żądanie uregulowania nie rozwiązanych problemów międzynarodowych w drodze rokowań.

Godząc się na to ustępstwo wobec żądań opinii publicznej, dyplomacja amerykańska, popierana przez swych partnerów angielskich i francuskich, dołożyła jednak wszelkich starań, aby wykorzystać powziętą w Waszyngtonie decyzję nie dla rzeczywistego uregulowania żywotnie ważnych problemów międzynarodowych, lecz w swych określonych celach, nie mających nic wspólnego z żądaniami złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Dulles, który często daje wyraz nastrojom skrajnie reakcyjnych kół, również i w tym wypadku potrafił w pewnym stopniu osiągnąć swe cele. Przedstawiciele Anglii i Francji zrezygnowali pod presją USA z idei wspólnych rozmów szefów czterech rządów, co stanowi krok wstecz w porównaniu z propozycją, wysuniętą poprzednio przez Churchilla i poparta przez opinię publiczną Anglii i Francji.

Odznaczenie księży i działaczy katolickich

WARSZAWA. — Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzy Albrecht wręczył 21 bm. księżom i działaczom katolickim z terenu stolicy wysokie odznaczenia państwowe, przyznane im przez Radę Państwa za zasługi w pracy społecznej.

Odznaczeni zostali m. in.: Krzyżem Komandorskim z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski — ks. prof. Jan Czuj, Krzyżem Komandorskim orderu Odrodzenia Polski — ks. Antoni Lemparty oraz Krzyżem Komandorskim orderu Odrodzenia Polski — ks. Mieczysław Suwała.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. — W dniu 23 bm ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Polsce Georgij Popow złożył wizytę wiceministrowi Spraw Zagranicznych Marianowi Naszkowskiemu.

„Zmiany" i „poprawki" w konstytucji francuskiej

forsują partie prawicowe

Obrady Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ. — W dniu 22 bm. francuskie Zgromadzenie Narodowe kontynuowało dyskusję nad rządowym projektem ustawy o reformie konstytucji.

Wbrew stanowczemu oporowi deputowanych komunistycznych i popierających ich członków związku postępowych republikanów, wszystkie reakcyjne frakcje parlamentarne od gaullistów do prawicowych socjalistów forsują „zmiany" i „poprawki" do konstytucji z 1946 r.

Większość Zgromadzenia Narodowego zatwierdziła artykuł, który przywraca przedwojenny zwyczaj rozwiązywania parlamentu na okres ferii w drodze dekretu szefa rządu oraz artykuł który przewiduje, że Prezydia Zgromadzenia i Rady Republiki nie będą wybierane według zasady proporcjonalnej reprezentacji grup parlamentarnych.

Ten ostatni artykuł jest wymierzony bezpośrednio przeciwko komunistom i ma na celu pozbawić ich udziału w prezydiach obu izb.

Artykuł regulujący wzajemne stosunki między obu izbami wywołał poważne sprzeczności wewnątrz grup prawicowych i dlatego dyskusje nad nim odłożono.

W dniu 23 bm. Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło zmianę przepisów konstytucji o głosowaniu w sprawie inwestytury. Nowy tekst tych przepisów przewiduje, że dla upoważnienia kandydata na premiera do formowania rządu potrzebna będzie nie jak dawniej większość absolutna 314 głosów, lecz zwykła większość.

Uchwalone przez zgromadzenie zmiany konstytucji zostaną poddane debacie w Radzie Republiki, a drugie **czytanie tych poprawek w Zgromadzeniu jest przewidziane** po feriach letnich, które kończą się 12 października.

Katastrofy samolotowe w Danii

KOPENHAGA. — Półurzędowa agencja prasowa Ritzaus Bureau podała, że w pobliżu miasteczka Numindegab (na półwyspie Jutlandzkim) spadł do morza duński pościgowiec odrzutowy typu „F-84-E". Załoga samolotu zginęła.

Prasa duńska daje wyraz poważnemu zaniepokojeniu z powodu dużej ilości katastrof w wojskowym lotnictwie duńskim. Jak stwierdza dziennik „Politiken", katastrofa w dniu 21 bm. jest szóstą w ciągu ostatnich trzech miesięcy.

Dziennik podkreśla, że większość lotników duńskich została przeszkolona w USA, skąd również pochodzą samoloty, dostarczone Danii w ramach „amerykańskiej pomocy wojskowej".

Ze świata

■ WIEDEŃ. — W Austrii zachodniej prowadzona jest rejestracja obywateli austriackich do służby w organizowanej z polecenia Amerykanów agresywnej armii zachodnio-niemieckiej.

■ RZYM. — 22 bm. odbył się 4-godzinny strajk 600 tysięcy pracowników przemysłu włókienniczego na znak protestu przeciwko odmowie przedsiębiorców rozpoczęcia pertraktacji w sprawie przedłużenia układu zbiorowego.

■ MOSKWA. — Agencja TASS donosi ze Stambułu, że parlament turecki uchwalił 21 bm. ustawę zakazującą profesorom uniwersytetów działalności politycznej, zamieszczania artykułów w prasie, udzielania wywiadów itp.

W związku z powyższą uchwałą kilku wybitnych profesorów podało się do dymisji, pragnąc wyrazić protest przeciwko antydemokratycznemu ustawodawstwu.



Spółdzielcze zboże dla państwa

Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia Święta 22 Lipca i I rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, coraz więcej spółdzielni produkcyjnych przyspiesza dostawy zboża.

Na zdjęciu: członkowie spółdzielni produkcyjnej w Rybokartach, pow. Gryfice (woj. szczecińskie) przywieźli zboże do punktu skupu. Spółdzielnia ta dostawiła już 7 ton zboża.

CAF — fot. Cieślak

O czym świadczy narada waszyngtońska

Artykuł wstępny „Prawdy"

(Dokończenie ze str. 1)

Komunikat waszyngtoński świadczy o jeszcze innym wycofaniu się z poprzednich pozycji. Komunikat ten stanowi próbę zwężenia zadań czterostronnej konferencji, ograniczając ją do pewnych tylko kwestii, dotyczących Niemiec i Austrii. Powstaje wrażenie, że uczestnicy konferencji waszyngtońskiej pragną ominąć, lub nawet uważają za możliwe zignorować zasadniczy problem — problem złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

W istocie rzeczy, uczestnicy konferencji waszyngtońskiej sprowadzili wszystko do powtórzenia treści osławionej noty USA, Anglii i Francji, wystosowanej do Związku Radzieckiego jeszcze 23 września 1952 roku. Jak wiadomo, w nocie tej podjęta została jedna z wielu prób beznadziejnego zwężenia problemu niemieckiego, sprowadzenia całości zagadnienia do ogólnoniemieckich wyborów, które mocarstwa zachodnie mają nadzieję poddać swej kontroli, dając przy tym swobodę działania wszystkim reakcyjnym, a nawet jawnie faszystowskim elementom w całych Niemczech.

Autorzy komunikatu dają jasno do zrozumienia, że te krótkowzroczne rachuby zrodziły się ponownie w związku z awanturą berlińską z 17 czerwca, na którą wydatkowano niemało dolarów amerykańskich ze znanego 100-milionowego funduszu, przeznaczonego na finansowanie wszelkiego rodzaju dywersji, szpiegostwa, terroru i przestępstw kryminalnych.

Uczestnicy konferencji waszyngtońskiej udają, że pragną rozpatrzyć na konferencji ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw problem niemiecki i sprawę Austrii. W rzeczywistości jednak komunikat waszyngtoński bynajmniej nie świadczy o dążeniu do rozwiązania tych aktualnych kwestii.

Uczestnicy konferencji waszyngskiej mówili np. o problemie niemieckim, lecz bynajmniej nie po to, aby pomóc w uregulowaniu związanych z tym podstawowych zagadnień. Przemilczają oni, że z winy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji dotychczas nie tylko rozwiązanie sprawy traktatu pokojowego z Niemcami, lecz nawet jej rozpatrzenie ulega zahamowaniu.

Mimochodem wspominają oni o zjednoczeniu Niemiec, ale jasne jest, że konferencji waszyngtońskiej nie leżało na sercu zjednoczenie Niemiec, przyśpieszenie sprawy utworzenia rządu ogólnoniemieckiego. Podobnie jak w roku 1952 i w latach poprzednich sprowadzają oni całe zagadnienie do nowych rozmów o wyborach ogólnoniemieckich byleby tylko przewlec rozwiązanie sprawy traktatu pokojowego dla Niemiec i zjednoczenia narodu niemieckiego w jednym państwie.

Przed nimi, jak widać, nie stoi i nie może stać sprawa jak najszybszego zjednoczenia Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego, ponieważ dla nich problem Niemiec polega przede wszystkim na tym, aby umocnić władzę kliki Adenauera w zachodniej części Niemiec, gdzie być może, dni władzy tej kliki są policzone. Nie mogą oni nie widzieć, że zmiana nastrojów wśród Niemców w Niemczech zachodnich nie jest korzystna dla Adenauera i jego faszystowsko-odwetowej kliki oraz, że już jutro Adenauera mogą zluzować socjaldemokraci.

Przed nimi stoi zadanie — jak poprzeć, jak umocnić panowanie adenauerów, przykutych do rydwanu amerykańskiego, którzy stają się coraz bardziej znienawidzeni przez naród niemiecki.

Dnia 6 września mają się odbyć wybory do parlamentu w republice bońskiej, w których ludność Niemiec zachodnich może wyrzucić klikę Adenauera z rządu. W związku z tym opiekunowie Adenauera muszą się śpieszyć. Dochodzi do tego, że nawet francuski minister Spraw Zagranicznych zmuszony był w Waszyngtonie zadeklarować, iż gotów jest poprzeć klikę adenauerowską, której cały sens istnienia polega na wskrzeszaniu militaryzmu niemieckiego, na takiej czy innej odbudowie hitlerowskiego Wehrmachtu.

Nie jest przypadkiem, że dokument waszyngtoński otwarcie podkreśla dążenia trzech mocarstw do kontynuowania wysiłków na rzecz realizacji planu „armii europejskiej", przewidującego remilitaryzację Niemiec zachodnich i włączenie ich do agresywnego bloku atlantyckiego.

Z drugiej strony, wiadomo, że układ boński, którego ratyfikacji usilnie domagają się obecnie Stany Zjednoczone, przewiduje, iż w wypadku zjednoczenia Niemiec będą one musiały aprobować wszystkie międzynarodowe zobowiązania rządu zachodnio-niemieckiego, w tej liczbie, rzecz zrozumiała, również zobowiązania dotyczące udziału w „armii europejskiej".

Wszystkim znane są te plany, które zmierzają do tego, by Niemcy stały się znowu państwem militarystycznym. Według tych planów, siły zbrojne Niemiec mają stać się podstawą „armii europejskiej", siłą szturmową agresywnego paktu atlantyckiego. Gdyby te plany wobec całych Niemiec zostały zrealizowane, spowodowałoby to — zrozumiałe jest to chyba dla każdego — zerwanie się z uwięzi najbardziej wojowniczych sił militarystycznych w centrum Europy, powstanie takiego ogniska wojny, jakim do niedawna jeszcze były Niemcy hitlerowskie.

W związku z tym godnym jest uwagi fakt, że burżuazyjna prasa zachodnio - europejska zarzuca uczestnikom konferencji waszyngtońskiej, iż obmyślony przez nich manewr jest prymitywny. Tak np. labourzysta Crossman pisze w dzienniku angielskim „Sunday Pictorial":

„Proponuje się Mołotowowi, aby wziął udział w konferencji ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie Niemiec w końcu września i z góry oświadcza się, że bez względu na jego propozycje trzy mocarstwa zachodnie nie zrezygnują ze swej decyzji remilitaryzacji Niemiec zachodnich. W istocie rzeczy nasza odpowiedź na pokojową inicjatywę Kremla sprowadziła się do chłodnej propozycji, aby Rosjanie wycofali się ze swojej strefy i zgodzili się na włączenie zjednoczonych, uzbrojonych Niemiec do atlantyckiego systemu obrony w charakterze równouprawnionego uczestnika".

Podkreślając, że tego rodzaju postawienie sprawy może doprowadzić jedynie do storpedowania rokowań, Crossman konkluduje:

„Uważam, że do tego właśnie zmierzano. Dulles zmuszony zgodzić się na konferencję, której nie chciał, uczynił wszystko, aby z góry skazać ją na fiasko".

Prasa zachodnio-europejska nie ukrywa, że amerykańscy organizatorzy konferencji waszyngtońskiej w istocie rzeczy nie myślą o rzeczywistym rozwiązaniu problemu niemieckiego. Wrzawa wokół problemu niemieckiego potrzebna im jest jedynie w tym celu, aby odwrócić uwagę narodu niemieckiego i zmusić go, by uwierzył, iż w roli obrońców interesów Niemiec występują rzekomo amerykańskie koła rządzące i ich figurant Adenauer, i aby tym samym umocnić zachwiane pozycje kliki adenauerowskiej.

Wszystko to świadczy, że komunikat waszyngtoński nie był podyktowany troską o rozwiązanie problemu niemieckiego, lecz dążeniem amerykańskich kół rządzących do tego, by utrzymać Adenauera przy władzy i w bloku z kliką adenauerowską zapewnić użycie wszystkich zasobów materialnych i rezerw ludzkich Niemiec zachodnich do agresywnych celów.

Jeśli dawniej propaganda amerykańska, strasząc rzekomym „niebezpieczeństwem radzieckim", usiłowała zmusić Francuzów, aby zgodzili się na utworzenie armii europejskiej, to obecnie bajkom o tym niebezpieczeństwie nikt już nie wierzy.

Nie jest przypadkiem, że nawet Dulles, przemawiając 17 lipca w programie telewizyjnym, nie zdecydował się puścić w ruch tego wyświechtanego, kłamliwego argumentu. Wyraził on głębokie ubolewanie, że odraczany jest taki, jego zdaniem, „niezbędny krok", jak utworzenie „europejskiej wspólnoty obronnej", tzn. utworzenie tzw. „armii europejskiej".

Dulles oświadczył:

„Ku naszemu rozczarowaniu parlamenty zwlekają z podjęciem tego kroku. Niektórzy sądzą widocznie, że europejska wspólnota obronna, nie ma żadnego innego celu poza odparciem niebezpieczeństwa zagrażającego ze strony Związku Radzieckiego i dlatego, jeśli by niebezpieczeństwo to się zmniejszyło, wspólnota, ich zdaniem, nie byłaby konieczna".

W przeciwieństwie do tego Dulles zaczął obecnie dowodzić, że główną przyczyną utworzenia jedności europejskiej jest fakt, że brak tej jedności w ciągu 150 lat był źródłem wojen między państwami europejskimi.

Z wszystkiego tego wynika, że Stany Zjednoczone wzmagają presję, aby przyśpieszyć utworzenie „armi europejskiej", pod kierownictwem niemieckiego Wehrmachtu. Ponieważ powoływanie się na jakieś „niebezpieczeństwo" ze strony ZSRR stało się niemożliwe, wymyśla się pośpiesznie nowe argumenty, aby popchnąć parlamenty zachodnio-europejskie do głosowania na rzecz utworzenia takiej armii.

W tym celu podejmuje się nowe próby, aby umocnić osłabione pozycje Adenauera w Niemczech zachodnich. Jedynie w tym świetle staje się zrozumiałe, dlaczego konferencja waszyngtońska zainicjowała rozmowy w sprawie Niemiec, chociaż odmawia ona dyskusji nad przygotowaniem traktatu pokojowego z Niemcami, nad praktycznymi krokami, zmierzającymi do utworzenia rządu ogólnoniemieckiego, by zapewnić zjednoczenie Niemiec bez dalszej zwłoki.

Z jednej strony konferencja waszyngtońska wypowiedziała się za zwołaniem konferencji ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, która przy określonych przesłankach mogłaby mieć ważne, pozytywne znaczenie. Z drugiej strony, konferencję przedstawicieli czterech mocarstw chce się wykorzystać w celach nie mających nic wspólnego z interesami utrwalenia pokoju, nie mających nic wspólnego z zadaniami złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Z całą oczywistością ujawniła się głęboka rozbieżność między deklaratywnymi oświadczeniami i rzeczywistym planem uczestników konferencji waszyngtońskiej.

A zatem, o czym świadczy konferencja waszyngtońska?

Konferencja ta świadczy o tym, że obecnie nikt już nie może negować naglącej konieczności rozwiązania palących problemów międzynarodowych w drodze rokowań.

Jednocześnie konferencja waszyngtońska i opublikowany następnie komunikat dowodzą, jak wielkie są jeszcze przeszkody, które utrudniają rozwiązanie tych problemów w drodze osiągnięcia rzeczywistych porozumień między zainteresowanymi państwami.

Pokonać te przeszkody, przyczyniając się do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych — takie oto jest zadanie.

Nagrody państwowe na rok 1953

DZIAŁ POSTĘPU TECHNICZNEGO

NAGRODY I STOPNIA

1. Nagroda zespołowa: prof. dr inż. Paweł SZULKIN, inż. Jerzy AUERBACH, inż. Tadeusz GAWRON, inż. Stefan URBAŃSKI, inż. Janusz HRYNKIEWICZ, inż. Jan SZYSZKIEWICZ, inż. Zdzisław DREJAK, Zbigniew SZCZYPKO, starszy technik, Aleksander ŁOBODZIEC, starszy technik — za osiągnięcia naukowo-techniczne w dziedzinie radiotechniki.

2. Dr inż. Eugeniusz BŁASIAK — za opracowanie i wprowadzenie do przemysłu syntezy metanolu, aldehydu octowego, kwasu i bezwodnika octowego oraz za inne osiągnięcia w dziedzinie katalizy przemysłowej.

NAGRODY II STOPNIA

1. Nagroda zespołowa: inż. Stanisław PIERZYNKA, inż. Józef SZIBERL, inż. Seweryn DIETZE, inż. Alfred JANTA, Jan NOWAKOWSKI — piecowy, Eugeniusz KUCZAWSKI — piecowy, Walenty JĘDRYKA — piecowy, Jan KOWALCZYK — przodownik zmianowy — za zaprojektowanie, wybudowanie, opracowanie procesów technologicznych i uruchomienie Huty Ogniowej Miedzi.

2. Nagroda zespołowa: inż. Stanisław DYAKOWSKI, inż. Marian CYNK, Wincenty STRZEJA — technik metalurg, mgr inż. Stanisław CZERWIŃSKI, inż. Marian ZIĘBIŃSKI, mgr inż. Edward FINK, inż. Ludwik HALA, mgr inż. Stefan HUDOWICZ, Karol KOT — technik mechanik, inż. Karol MICHALSKI, mgr inż. Zdzisław PIENIĄŻEK, Leon PIETRZYK — technik mechanik — za opracowanie projektu zakładu wielkopiecowego w hucie „Kościuszko".

3. Nagroda zespołowa: mgr inż. Wincenty MUSIAŁEK, inż. Albin BRYKALSKI, inż. Adam CHRUŚCICKI, inż. Kazimierz MAZIARSKI, inż. Mieczysław STANKIEWICZ — za opanowanie produkcji wysokokwalifikowanych wyrobów hutniczych.

4. Nagroda zespołowa: mgr Karol AKERMAN, inż. Zygmunt SYRYCZYŃSKI, inż. Zbigniew SŁUBICKI — za opracowanie technologii i uruchomienie w skali przemysłowej elektrorafinacji miedzi.

5. Nagroda zespołowa: inż. Sergiusz JASTREBOW, Walenty SZABLEWSKI, inż. Mieczysław SUSICKI, inż. Czesław ROTNICKI — za skonstruowanie i opracowanie produkcji trzech nowych typów obrabiarek, w tej liczbie wielowrzecionowej, wysokowydajnej wiertarki.

6. Nagroda zespołowa: inż. Marian BEDYŃSKI, mgr inż. Michał ROŻNOWSKI, inż. Stanisław MIODEK, Michał CIEĆWIERZ — ślusarz, Tadeusz KUJAWSKI — mechanik, Aleksander CIECHONIAK — technik, Czesław JĘDRZEJCZAK — ślusarz — za opracowanie i wprowadzenie do przemysłu metody elektroerozyjnej obróbki foremników oraz drążenie otworów poniżej 1 mm.

6. Inż. Bronisław ŻURAKOWSKI — za skonstruowanie śmigłowca doświadczalnego.

8. Nagroda zespołowa: mgr inż. Feliks OLSZAK, mgr inż. Józef KOZIELSKI — za osiągnięcia w dziedzinie żelazostopów szlachetnych, szczególnie za opracowanie metody prażenia molibdenitu.

9. Nagroda zespołowa: prof. dr Wojciech ŚWIĘTOSŁAWSKI, mgr inż. Ryszard SZCZEPANIK, mgr Tadeusz GRUBERSKI, mgr Danuta ROSTAFIŃSKA, mgr Andrzej BYLICKI — za opracowanie metody zwiększania uzysku naftalenu ze smoły węglowej oraz za opracowanie metody wyodrębniania i rozdzielania zasad pirydynowych, cennych surowców dla przemysłu chemicznego.

10. Inż. Henryk SAGANOWSKI — za opracowanie i wprowadzenie do przemysłu szeregu nowych metod produkcji wyrobów gumowych.

11. Nagroda zespołowa: mgr inż. Władysław PLASKURA, inż. Józef KUSZEWSKI, mgr inż. Tadeusz ŁUGOWSKI, mgr inż. Stanisław WEIN, inż. August CZAJEREK — za zaprojektowanie i uruchomienie instalacji technicznej do produkcji kwasu azotowego metodą ciśnieniową.

12. Nagroda zespołowa: Witold POING — kapitan Żeglugi Wielkiej, Bronisław SADOWY — starszy nurek, Stanisław MATLAK — starszy nurek, Franciszek STEFANOWSKI — kapitan Żeglugi Małej, Józef OSTROWSKI — I mechanik, Antoni MOŃKA — spawacz — za nową metodę odmulania statków na dużej głębokości.

NAGRODY III STOPNIA

1. Nagroda zespołowa: dr Edward ZALESIŃSKI, mgr inż. Zygmunt MARTYNOWSKI, mgr Jerzy ADAMICZKA, mgr inż. Tadeusz BITKA, mgr inż. Eugeniusz IWANOW, Feliks ŻAGAN — technik mechanik — za opracowanie produkcji wysokokwalifikowanych wyrobów hutniczych.

2. Nagroda zespołowa: Stanisław KWIATKOWSKI — konstruktor, inż. Bolesław BARAŃSKI, mgr inż. Andrzej MYSTKOWSKI, inż. Stanisław MUSZYŃSKI, inż. Leon BLANDZI, Rajmund KRALOWKI — ślusarz — za opracowanie i wykonanie prototypu karuzelówek KCE.

3. Nagroda zespołowa: mgr inż. Stanisław DRZEWIŃSKI, Edmund FRASZCZYŃSKI — technik mechanik, mgr inż. Adam KOWALSKI, Zenon KUJAWSKI — konstruktor — za opracowanie konstrukcji i przekazanie do wykonawstwa serii przewijarek dla przemysłu włókna sztucznego i jedwabniczego.

4. Nagroda zespołowa: dr Ludwik KOZŁOWSKI, dr inż. Alojzy FARNIK, inż. Walerian KOSS, mgr inż. Kazimierz PODGÓRECKI, mgr inż. Jerzy SIEWIERSKI, mgr inż. Hanna ŻAK — za opracowanie produkcji magnesów trwałych.

5. Nagroda zespołowa: mgr. Jerzy TELESIŃSKI, mgr Bolesław KARTASZYŃSKI, mgr Stanisław DOMINKO, mgr Irena MAJEWSKA, mgr Juliusz BAGNIEWSKI, inż. Eugeniusz SOKOŁOWSKI — za wykonanie i wprowadzenie układów do forsowania wzbudzania generatorów.

6. Nagroda zespołowa: inż. Jan MATYSIAK, inż. Jan SOBIESIAK, Czesław MIZIOŁEK — frezer, inż. Mieczysław SANIEWSKI, inż. Paweł SCHLEIFER, inż. Antoni SIDOROWICZ, prof. dr inż. Witold ROMER, inż. Tadeusz WAGNEROWSKI, Stefan GÓRSKI — juster mechanik, Kazimierz CZYŻEWSKI — szlifierz, Zenon ŁAZARZ — technik, Józef PRZYBYŁ — topiarz szkła, Józef STACHEWICZ — tokarz — za osiągnięcia przy uruchomieniu produkcji nowych asortymentów w dziedzinie optyki.

7. Nagroda zespołowa: mgr Zygmunt HASTERMAN, mgr Marek JACZEWSKI, mgr Jerzy ZIELIŃSKI — za koordynację izolacji systemów elektroenergetycznych wysokich i najwyższych napięć.

8. Nagroda zespołowa: inż. Maksymilian PODKOWA, inż. Janusz LESIOWSKI, Adam CHWIAŁKOWSKI — ślusarz — za opracowanie prototypu i serii produkcyjnej urządzenia SPZ do wyłączników pełnoolejowych.

9. Nagroda zespołowa: mgr inż. Renald WOŹNIAK, inż. Paweł BUZEK, Franciszek KRAKOWCZYK — ślusarz, kierownik warsztatu mechanicznego, Jan MEISNER — mistrz elektryk, Paweł BANAŚ — mistrz elektryk, Augustyn ADAMOSZEK — monter brygadzista, Gerard GUZY — monter elektryk, inż. Franciszek JAGIEŁŁO — za rozwiązanie techniczne i wykonanie muf kabli olejowych.

10. Nagroda zespołowa: mgr inż. Jan FIGIEL, Jan DUDEK — starszy konstruktor — za zainicjowanie, opracowanie i wprowadzenie nowej technologii produkcji brykietów z koncentratu miedzianego dla Huty Ogniowej Miedzi.

11. Nagroda zespołowa: mgr inż. Ludwig TANIEWSKI, inż. Julian HORBACZEWSKI, mgr inż. Wacław TWARDOWSKI, mgr inż. Andrzej SKŁODOWSKI — za zaprojektowanie, zbadanie i wdrożenie przewoźnego aparatu klimatyzacyjnego.

12. Nagroda zespołowa: inż. Tadeusz MALKIEWICZ, inż. Jerzy OGÓREK, Paweł KULA — mistrz dyspozytor stalowni — za opracowanie metody wytapiania stali nierdzewnych i żaroodpornych austenicznych metodą odzyskową.

13. Nagroda zespołowa: mgr inż. Jan TROJAK, mgr inż. Jerzy BEKKER, mgr inż. Janusz RADECKI, Ludwik ODOJ — starszy technik, mgr inż. Juliusz WRÓBLEWSKI — za opracowanie i wprowadzenie oryginalnych układów zabezpieczeń i automatyki elektrycznej w elektrowniach i sieciach.

14. Mgr inż. Jerzy SZMIT — za opracowanie nowego typu aparatury radiowej.

15. Nagroda zespołowa: mgr inż. Józef WÓJCIKIEWICZ, inż. Jerzy BRALEWSKI, inż. Edward BOBIŃSKI — za opracowanie i uruchomienie produkcji skrzyń wydłużających RC.

16. Nagroda zespołowa: mgr inż. Maksymilian JASIŃSKI, mgr inż. Wiktor WYSŁOUCH, mgr inż. Zbigniew ŁUKOMSKI — za opracowanie i uruchomienie produkcji mechanicznego podawacza węgla na parowozach.

17. Nagroda zespołowa: inż. Jan GOEBEL, Antoni KUBLIK — technik mechanik, inż. Stefan KRASSOWSKI, inż. Bernard TUŁCZYŃSKI, inż. Ryszard PIETRUSIŃSKI, Józef MILCZAREK — technik mechanik — za skonstruowanie i oddanie do produkcji nowych typów obrabiarek.

18. Nagroda zespołowa: inż. Stefan PUP, mgr inż. Andrzej ROBAKIEWICZ, Bronisław ROLBIECKI — starszy budown., Bolesław PRZYBYLSKI — kierownik kadłubowni produkcyjnej — za opracowanie i uruchomienie seryjnej produkcji jednostek pływających 820 DTW.

19. Nagroda zespołowa: mgr Zdzisław SYNOWIEDZKI, mgr Jan ELSNER — za opracowanie i wprowadzenie do przemysłu metody produkcji penicyliny prokainowej.

20. Nagroda zespołowa: inż. Czesław RUDZIŃSKI, Jan DOROCIŃSKI — litograf, Władysław WOŁEK — maszynista offsetowy, Marian KWINTKIEWICZ — retuszer, Adam WARCHAŁ — fotograf, Józef WARCHAŁ — fotograf, Zygmunt BOJAŃCZYK — retuszer — za zastosowanie krótkiej skali barw i płyt bimetalowych w technice offsetowej.

21. Nagroda zespołowa: dr Romuald DOBROWOLSKI, inż. Józef BĄK — za opracowanie metody i uruchomienie produkcji syntetycznych wosków emulgujących i półtwardych.

22. Mgr inż. Jerzy WROŃSKI — za opracowanie nowej konstrukcji zapalarki typu magneto-dynamicznego.

23. Nagroda zespołowa: prof. dr Stanisław KIEŁBASIŃSKI, Alojzy MUCHA — szef produkcji, Roman RADWAŃSKI — technik chemik, Józef POZNAŃSKI, mgr inż. Jerzy RUCIŃSKI, Włodzimierz SKIBIŃSKI — naczelny inżynier, Wacław PALLA — kierownik działu produkcji — za opracowanie, przygotowanie i wprowadzenie do produkcji gumy podeszwowej mikroporowatej.

24. Nagroda zespołowa: Alojzy WAJS — technik włók., Zenon WOJTKOWSKI — technik włók., Wiktor MARDYLA — technik włók., Zenon RADOMIŃSKI — technik włók., Karol KOKOCIŃSKI — przędzalnik, Jan CZAPKA — technik, Edward DŁUŻYŃSKI — przędzalnik — za opracowanie metody produkcji kordów do opon samochodowych i transporterów z surowców krajowych.

25. Inż. Zbigniew ULJASZ — za zastosowanie krajowych tufów wulkanicznych do produkcji szkła.

26. Nagroda zespołowa: Wilhelm MURAWSKI, Paweł GÓRECKI — majster, Władysław PRONOBIS, Adam AMBROZIK, Władysław SIEDLIK, Julian SZALIŃSKI, Bronisław BUKOWSKI, Paweł JUREK, Walter LAKWA — ślusarz mechanik, Adam KLORYGA — ceramik, Władysław GOLEC — ślusarz mechanik, Władysław JANAS — technik ceramik, Jan PYJOR — robotnik ceram., Michał MASŁO — palacz, Stefan FIREK — palacz, Jan KUCZEK — palacz — za opracowanie nowego asortymentu ceramiki budowlanej — cegły sitówki.

27. Nagroda zespołowa: inż. Paweł PAWŁOWSKI, Czesław ŻBIKOWSKI — majster, Zygmunt DYLEWSKI — murarz — za zastosowanie cienkościennych sklepień ceglanych o podwójnej krzywiźnie, o wymiarach w rzucie 22.80 x 22.00 m.

28. Nagroda zespołowa: mgr inż. Norbert BALCER, mgr inż. Wincenty ZALESKI, Marian DOPIERAŁA — budowniczy, inż. Bohdan KURKOWSKI, mgr inż. Anastazy ŁOPATYŃSKI, inż. Marian STAWOWY, inż. Włodzimierz KULINICZ, Wincenty MICHALCZEWSKI — technik budowl., Józef CIBOR — technik budowl., Maksymilian ROBAKOWSKI — cieśla, Władysław TARABASZ — betoniarz — za opracowanie metody przyspieszonego cyklu produkcyjnego budowy żelbetowych silosów przy zastosowaniu deskowań ślizgowych.

29. Nagroda zespołowa: mgr inż. Stanisław SŁAWIŃSKI, inż. Stanisław HAWRYŁKIEWICZ, mgr inż. Zbigniew ŻUK, Marian BARTNICKI — mistrz budowlany, mgr inż. Roman KALIŃSKI, Franciszek KOWAL — mechanik — za zorganizowanie i wykonanie budowli ziemnych profilowych metodą hydromechanizacji.

30. Inż. Roman MALINOWSKI — za opracowanie i wdrożenie przemysłowe metod skróconego cyklu naparzania betonów.

31. Nagroda zespołowa: mgr Witold SIENKIEWICZ, Władysław DETTLAFF — rybak — za udoskonalenie wybierania bobin i sieci na statek.

32. Nagroda zespołowa: prof dr inż Tadeusz PERKITNY, mgr inż Marian WNUK, inż. Marain KWIĄTKIEWICZ, mgr inż. Jan SOBCZAK — za opracowanie metody przygotowania graniaków z drewna klonowego do produkcji czółenek tkackich.

33. Mgr Tadeusz BUKOWSKI — za opracowanie metody produkcji grzybni pieczarek na skalę krajową.

34. Mgr inż. Jan KWAPISZEWSKI — za opracowanie nowego typu pługa do drenowania kreciego.

(c. d. n.)



W dniu Święta Lipcowego tłumy łodzian zebrały się w Parku Ludowym na Zdrowiu, gdzie odbywał się festyn ludowy. Szczególnie rojno było przy centralnej estradzie. Publiczność rzęsistymi oklaskami nagradzała popisujących się artystów.
Obok zawodowych zespołów i solistów wystąpiły liczne zespoły świetlicowe. Tych witano jeszcze cieplej, jeszcze serdeczniej...

Foto E. S.

Łódzka CHPD zdobyła sztandar przechodni za najlepsze wyniki we współzawodnictwie

Już od dłuższego czasu między placówkami wojewódzkimi Centrali Handlowej Przem. Drzewnego toczy się współzawodnictwo o prymat pierwszeństwa w skali ogólnokrajowej. Pod uwagę brane jest zaopatrzenie rynku, wydajność pracy, obniżenie kosztów handlowych itd.

Ostatnio prowadził Olsztyn. Obecnie palmę pierwszeństwa uzyskała łódzka placówka CHPD, która też zdobyła sztandar przechodni. Uroczystość przekazania go przez sztafetę z Olsztyna odbędzie się w Łodzi w dniu 1 sierpnia br. (o)

Przyjechały do swej ojczyzny Dziewczęta z Francji i Belgii spędzą wczasy w Rudzie Pabianickiej

Radosnymi okrzykami powitała delegacja harcerzy łódzkich młodzież zagraniczną, która wczoraj, 23 lipca przybyła do Łodzi.

Pięćdziesiąt dziewcząt z Francji i Belgii po powitaniu na Dworcu Kaliskim udało się do ośrodka w Rudzie Pabianickiej, gdzie pod troskliwym okiem wychowawców spędzą kilka tygodni letnich. Długo rozbrzmiewały okrzyki powitalne: „Młodzież polska z Francji i Belgii wita Łódź!", „Młodzież z Łodzi wita rodaków z Francji i Belgii!"

W Rudzie Pabianickiej oczekiwały gości dziewczynki z Warszawy. Już od pierwszej chwili spotkania zapanował przyjacielski i pełen serdeczności nastrój.

Monika Szedorowska i Elżbieta Wieczyńska z Montceau wesoło rozmawiają ze swymi nowymi koleżankami. Obie są ze szkoły krawieckiej.

— Uczymy się tam szycia i kroju — mówi Monika. — Język polski mamy dwa razy w tygodniu, ale w domu rozmawiamy po polsku.

Następnie potoczyła się rozmowa o tym, co widziały w ciągu trzech dni swego pobytu w kraju.

W Warszawie uczestniczyły w defiladzie w dniu 22 Lipca, z wielkim entuzjazmem opowiadają teraz o swych wrażeniach.

Przyjaźń została szybko zawarta i dziewczynki, jak dobre, stare przyjaciółki zasiadły do wspólnego posiłku.

* * *

Opiekę nad kolonią objęły przodujące zakłady im. Marchlewskiego. W ramach wycieczek uczestniczki kolonii zwiedzą nowoczesne fabryki i inne ciekawsze obiekty naszego województwa. Obejrzą też kilka sztuk teatralnych i filmów.

Pobyt w ojczyźnie pozwoli im zapoznać się z bliska z sukcesami, jakie odniósł nasz kraj w ciągu 9 lat istnienia władzy ludowej.

Nasi czytelnicy piszą

Co z portretem?

Mieć ładny, kolorowy portret — swój własny — to naprawdę przyjemność. Można go przecież nie tylko powiesić w domu, ale podarować np. krewnym na pamiątkę.

Wybrałam więc jedno z ładniejszych zdjęć i udałam się do przedstawiciela pracowni artystycznych portretów i obrazów R. Ptasińskiego z Częstochowy.

— Proszę pana — pytam — czy długo będzie trwało wykonanie takiego portretu?

— Ach, nic podobnego! Firma nasza wykonuje zlecenia bardzo szybko. Może pani być zupełnie spokojna, portret będzie śliczny. Zdjęcie jest odpowiednie, kolory wypadną korzystnie...

Zapłaciłam zadatek 60 zł. I rzeczywiście portret nie jest brzydki, ponieważ... nie ma go wcale. Nie nadesłano go do dziś, mimo iż miał być gotowy na 17 lipca 1952 r.

A. J.

Krytyka pomogła

...*kierownictwo* Sp-ni Zegarmistrzowsko-Jubilerskiej *zwolniło* ze stanowiska brygadzisty ob. Floreczaka za niewłaściwe zachowanie się wobec klienta oraz niedokładne określenie przyczyn uszkodzenia zegarka.

...*PKPG* wyjaśnia, że nagrody dla jubilatów mogą obowiązywać tylko w tych instytucjach, w których zostały na ten cel przewidziane odpowiednie kredyty.

○ szkolenie przysklepowe
○ kontrola książek zażaleń
○ walka z brakoróbstwem i mankami

Cel — dobro klienta

Wciąż jeszcze odczuwamy braki i niedociągnięcia w naszym handlu uspołecznionym. Niedostateczne zaopatrzenie rynku, niewłaściwa obsługa klienta, sprzedaż wybrakowanego towaru oraz brak troski o dobro społeczne ze strony pracowników handlu — oto główne bolączki handlu uspołecznionego. Celem usuwania tych niedociągnięć Związek Zawodowy Pracowników Handlu organizuje szkolenie przysklepowe, prowadzi stałą kontrolę książek zażaleń oraz walczy z brakoróbstwem i mankami.

OBSŁUGA MUSI BYĆ SPRAWNA I UPRZEJMA

We wszystkich sklepach MHD i PSS prowadzone jest systematyczne szkolenie, na którym omawia się

Personel sklepów łódzkich bierze udział w pożytecznej akcji

sposoby usuwania niedociągnięć w pracy, i wskazuje się na braki. Szczególna uwaga zwracana jest na sprawną i uprzejmą obsługę. Celem szkolenia przysklepowego jest nie tylko podnoszenie kwalifikacji zawodowych, ale i wyrobienie u sprzedawcy poczucia obowiązkowości i podniesienie poziomu kultury osobistej.

W wielu już sklepach szkolenie dało dobre rezultaty. Do najlepiej pracujących należy sklep cukierniczy MHD Nr 62 (ul. Nowomiejska 2). Personel tego sklepu pracuje bez mank, wykonuje plany obrotu miesięcznego w 120 procentach oraz odznacza się w swej pracy dużą uprzejmością. Na szczególne wyróżnienie zasługują sprzedawczynie Genowefa Lachowska i Janina Kielak.

Dobrą i sprawną obsługą oraz pracą bez mank wyróżniają się ponadto: sklep spożywczy MHD Nr 22 (ul. Obrońców Stalingradu 8), sklep z obuwiem MHD Nr 712 (ul. Piotrkowska 56) oraz stoisko bawełny Domu Włókienniczego Centrali Tekstylnej (ul. Piotrkowska 87). Niestety, nie wszystkie sklepy mogą się poszczycić dobrą pracą. Np. sklep spożywczy MHD Nr 40 (ul. Obrońców Stalingradu 54) stale jest brudny, a obsługa nie zawsze należycie sprawna i uprzejma.

W WALCE Z BRAKORÓBSTWEM

Poważną również bolączką sklepów były towary z brakami. Na apel Saja odpowiedzieli pracownicy handlu uspołecznionego wzmożoną kontrolą gatunków towarów. Pierwsi podchwycili apel Saja pracownicy sklepu odzieżowego MHD Nr 450 (ul. Stalina 46). Zobowiązali się oni nie sprzedawać klientom towaru z brakami. W tym celu sprzedaje się tylko takie towary, które są odpowiednio zakwalifikowane oraz były poddane kontroli technicznej. Za przykładem sklepu odzieżowego MHD Nr 450 poszło dalszych 18 sklepów PSS i MHD.

ZLIKWIDOWAĆ MANKA DO MINIMUM

W niektórych sklepach nadal się zdarzają poważne manka. Związek Zawodowy Pracowników Handlu otacza te sklepy stałą kontrolą. Personel sklepowy zobowiązany jest codziennie sporządzać raporty utargowe, i wszelkie nadużycia są szybko wykrywane, o ile są szybko wyliczane remanenty.

Czynnikami pomagającymi w zlikwidowaniu mank są: należyte sprawdzanie przyjmowanych towarów, szybkie wyliczanie remanentów oraz odpowiedni dobór pracowników. Dzięki stałej kontroli Związku Zaw. Prac. Handlu manka w Dyrekcji PSS—Północ w stosunku do I kwartału 1953 r. zmalały do 50 procent, zaś w PSS—Zachód do 55 procent. W Czynie Lipcowym szereg sklepów zobowiązał się do zlikwidowania manka do minimum.

Ażeby usunąć te niedomagania w handlu powołano przy zakładach pracy społeczne komisje kontroli, które — jak już podawaliśmy — kontrolują pracę placówek handlowych oraz zakładów zbiorowego żywienia, co niewątpliwie przyczyni się do dalszego polepszenia stylu pracy handlu uspołecznionego.

(Kr-ski)

W Strykowie przy spółdzielni pracy powstał amatorski zespół teatralny

Przy Spółdzielni Pracy Chemików „Argon" w Strykowie zorganizowany został ostatnio amatorski zespół artystyczny. Większość członków tego zespołu, to młodzież pracująca w spółdzielni „Argon" jak i w innych zakładach pracy na terenie Strykowa.

W związku ze Świętem 22 Lipca zobowiązano się wystawić sztukę Gabrieli Zapolskiej pt. „Moralność pani Dulskiej".

Rozpoczęto już sumienne próby pod kierownictwem aktorki „Artosu" Marii Ursyn, która tę sztukę reżyseruje. Po raz pierwszy zespół wystąpi w dniu 5 sierpnia br. na zakończenie walnego zebrania Związku Branżowego Spółdzielni Pracy Chemików „Argon".

Pod ostrym kątem

„Dwa komplety"

Kasa Teatru im. Jaracza była w sobotę, 18 bm., wprost oblężona. Przedstawienie miało się już rozpocząć, a tu tłok stawał się coraz większy. Rzęsisty pot spływał z oblicza przybyłych. Każdy chciał się jak najprędzej dostać do okienka.

A tymczasem przy wejściu personel teatru spokojnie informował:

— Bilety z siedemnastego proszę przestemplować.

Załatwienie tej „drobnej", zdawałoby się po zwycięskim dobrnięciu do kasy, sprawy polegało na tym, że kto miał pierwsze rzędy, otrzymywał teraz dwudziestypierwszy, lub „dostawne". Gdy i tych miejsc zabrakło, część posiadaczy biletów z 17 lipca musiała z przedstawienia zrezygnować.

— To istny bałagan! — padały zewsząd głosy oburzenia. Właściwie inaczej nie można by określić sobotniego wieczoru w Teatrze im. Jaracza. Wystarczyło tylko zajrzeć przed przedstawieniem na widownię. Co bardziej przedsiębiorczy kombinowali, jakby tu siedzieć we dwoje na... jednym krześle. Do sześcioosobowych lóż bileterki lokowały po dwanaście osób.

Trudno było w takich warunkach oglądać sztukę.

— Odwołana została premiera — tłumaczył przedstawiciel kierownictwa — i dlatego mamy dwa komplety publiczności...

A wszystkiemu winna mała wzmianka, jaka się ukazała w tym dniu w repertuarze teatrów, że w sobotę ważne są bilety z dn. 17 bm. Szkoda, że kierownictwo teatru nie powiadomiło jednocześnie, że posiadacze tych biletów powinni z domu przynieść własne krzesła. Może byłoby wtedy mniej kłopotu.

W każdym razie „rozwiązanie" sprawy z „dwoma kompletami" publiczności było wielce niefortunne.

(r)

Jedne przyjeżdżają drugie wyjeżdżają na kolonie letnie

Szybko minął ten miesiąc. Zdawałoby się, że tak niedawno żegnaliśmy dzieci wyjeżdżające na kolonie, a oto już one wracają!

W piątek, 24 bm. przyjeżdżają dzieci z kolonii z Mielna, Sarbinowa i Gąsek. W sobotę, 25 bm., o godz. 12.07 na dworcu Łódź-Kaliska powitamy dzieci powracające z Jarosławca.

W tym samym dniu rozpoczną się wyjazdy dzieci na II turnus kolonijny. O godz. 21.05 z Łodzi-Kaliskiej odjadą dzieci do Mielna, o godz. 16.25 — do Sarbinowa, zaś 27 bm., — do 16.25 — do Jarosławca.

Na Chojnach, na Karolewie, w Rudzie „Zbieracz" otwiera nowe placówki skupu złomu i odpadków użytkowych

Jak wykazały wyniki ostatnio przeprowadzanej w Łodzi zbiórki domowej odpadków użytkowych — sprawa zbiórki zastępczych surowców dla naszego przemysłu znajduje coraz żywsze zrozumienie wśród mieszkańców. W związku z tym ważną sprawą staje się dalsze rozszerzenie sieci punktów skupu odpadków w naszym mieście, chodzi bowiem o to, by jak najbardziej skrócić drogę lokatorów poszczególnych domów do składnic złomu i innych odpadków.

Należy tu podkreślić inicjatywę spółdzielni „Zbieracz", która już w najbliższym czasie zamierza uruchomić nową składnicę złomu i odpadków użytkowych na **Karolewie**, gdzie systematyczna zbiórka ze względu na brak tego rodzaju placówki natrafiała dotąd na pewne trudności.

Plan rozwoju sieci placówek skupu przewiduje poza tym otwarcie punktów skupu w **Rudzie Pabianickiej** (Rudzka 63), oraz na **Chojnach** (Rzgowska 161).

Z uwagi na znaczenie dostaw surowców zastępczych dla naszego przemysłu, Wydział Przemysłowy Rady Narodowej m. Łodzi, w którym znajdują się obecnie wnioski o przydział wymienionych lokali, niewątpliwie spowoduje szybkie załatwienie przydziału, tym bardziej, że wspomniane lokale od dłuższego czasu stoją nie wykorzystane.

Dżungla płonie... (34)



Edward rozpoczął rzeczywiście nowe życie. Jego żona, która w posagu po matce miała pięćset guldenów, wpłaciła tę sumę jako pierwszą ratę do Batawskiej Izby Skarbowej i Dekker mógł znowu otrzymać pracę w koloniach.
Otrzymał najpierw stanowisko młodszego kontrolera na Jawie, potem na Celebesie, a wreszcie po paru latach w Rangkas Betung.



Wszędzie, dokąd dotychczas rzucał go los, Dekker stawał w obronie wyzyskiwanych przez plantatorów krajowców. Nieraz też miał zatargi z władzami, które ceniły jego energię i sumienność, ale patrzyły niechętnym okiem na jego bratanie się z tuziemcami.
Przyjechawszy do Rangkas Batung nowy asystent - rezydent pozostał wierny swoim zasadom.



Wraz z żoną i trzyletnim synkiem Edu, zamieszkał Dekker w obszernym domu, otoczonym wspaniałym, choć zdziczałym już ogrodem. Dekker mówił do żony:
— Spójrz no Everdino, jaka to tłusta, urodzajna ziemia! Jak to być może, że w tym kraju panuje głód i nędza? A wszystko jest winą naszych kolonizatorów i ich stosunku do Malajczyków!

(D. c. n.)

Żeglarskie mistrzostwa Polski kobiet

22 bm. w doskonałych warunkach atmosferycznych rozpoczęły się na jeziorze Charzykowskim, żeglarskie mistrzostwa Polski kobiet w klasie „0" (jedynki, 10 m kw. żagla).

W mistrzostwach bierze udział 31 zawodniczek z mistrzynią Polski Szadkowską-Kwaśniewską na czele.

Uroczystego otwarcia dokonał przedstawiciel Sekcji Żeglarstwa GKKF — Stawiarski.

W pierwszym dniu odbyły się biegi ćwierćfinałowe. Mistrzostwa zakończą się 27 bm.

RADIO

SOBOTA, 25 LIPCA

14.10 Muzyka rozrywkowa. 14.35 Utwory skrzypcowe. 14.50 Koncert Chóru Rozgłośni Wrocławskiej. 15.10 „Na przełęczy" — fragment książki Stanisława Witkiewicza. 16.00 Audycja literacka. 16.20 Program lokalny. 18.30 „Przyszłość aparatury" — pogadanka z cyklu: „Technika w Planie 6-letnim". 18.40 Audycja z cyklu: „Z biegiem Wisły i Odry". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robocie". 21.36 Muzyka taneczna. 22.00 „Rzeki płoną" — fragment książki Wandy Wasilewskiej 22.45 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 23.10 Muzyka na dobranoc.

TEATRY

Letni — „Mikado" — 19.30
Im. Jaracza — „Kandida" — 19
Pozostałe nieczynne

KINA

BAŁTYK — Zagubione melodie — 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych — 17, 18, 19, 20. Program dla najmłodszych — 11, 12, 15, 16
MŁODA GWARDIA — Młodzi marynarze — 16, 18, 20
MUZA — Ostatni Mohikanin — 18, 20
PIONIER — Wilhelm Tell — 15, 17, 19.
POLONIA — Najpiękniejsza — 16, 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — nieczynne z powodu remontu
1 MAJA — Ostatni rejs — 16, 18, 20.
REKORD — Sadko — 16, 18, 20.
ROMA — Jak hartowała się stal — 18, 20
SOJUSZ — Delegat floty — 18.30
ŚWIT — Biały kieł — 18, 20
STYLOWE — nieczynne z powodu remontu
TATRY — Kwiat miłości — 16, 18, 20.
WISŁA — Zagubione melodie — 16, 18.
WŁÓKNIARZ — Przeczucie — 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — Zagubione melodie — 16.30, 18.30, 20.30
ZACHĘTA — My urwisy — 16, 18, 20.
DWORCOWE — Wyścig pokoju — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Cyrk nr 3 — Pl. Niepodległości.

Przedstawienia codziennie o godz. 19.30. W niedziele i święta — o godz. 15.30 i 19.30.

Uwaga! Przedsprzedaż biletów normalnych do kin „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz" i „Gdynia" prowadzi na dwa dni naprzód „Orbis", ul. Piotrkowska 65, w godz. od 11 do 18.

WYSTAWY

Wystawa ku czci Feliksa Dzierżyńskiego, Piotrkowska 230, otwarta codziennie od 11 do 19, za wyjątkiem sobót.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 51, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 37 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś przez całą dobę dyżuruje szpital im. dr Heleny Wolf przy ul. Łagiewnickiej 34.

Już za dwa dni nastąpi start do wyścigu o puchar Dziennika i Expressu

- Trzy wyścigi wygrał Rzeźnicki
- Co rok wzrasta ilość zawodników
- Wiadomość dla turystów
- Jadą również kobiety

Zaledwie dwa dni pozostało jeszcze do wyścigu kolarskiego o puchar przechodni „Dziennika Łódzkiego" i „Expressu Ilustrowanego". Liczne rzesze publiczności z niecierpliwością oczekują na chwilę startu najlepszych zawodników z całej Polski. Przygotowania do wyścigu są w całej pełni.

Trochę historii

Kiedy w 1946 roku przystąpiliśmy po raz pierwszy do organizowania naszego wyścigu kolarskiego nie spodziewaliśmy się, że **zdobędzie on tak wielkie znaczenie i stanie się centralną imprezą kolarską rozgrywaną w konkurencji krajowej przy udziale najlepszych zawodników Polski.**

Pierwszy wyścig sprawił zawodnikom wiele kłopotów. Nie było wówczas jeszcze fabryki krajowych rowerów „Bałtyk" i zawodnicy musieli we własnym zakresie montować sobie maszyny. Rozegrana na szosie pabianickiej walka zakończyła się wtedy zwycięstwem Mariana Rzeźnickiego, obecnego trenera naszych kadrowiczów.

W następnym roku również Rzeźnicki odniósł sukces. Wygrał on i trzeci wyścig. Na drodze do czwartego zwycięstwa stanął mu w 1949 roku Teofil Sałyga, który wpisał się na listę mistrzów wyścigu.

W trakcie organizowania tych dorocznych imprez kolarskich zauważyliśmy, że do wyścigu na krótkim dystansie (25 km) było bardzo wielu chętnych. Postanowiliśmy zaopiekować się więc młodzieżą turystyczną. **Nasza impreza stała się dla niejednego zawodnika jego „pierwszym krokiem kolarskim".**

W 1950 roku wyścig wygrywa Wacław Wójcik, ale w następnym puchar przechodni odbiera mu Waliszewski. Sukcesu Rzeźnickiego nie potrafił jednak powtórzyć żaden z zawodników, mimo, iż na starcie stawali do rywalizacji najlepsi kolarze. Po ostatnim zwycięstwie Rzeźnickiego rok rocznie zmieniają się zdobywcy pierwszego miejsca. W roku ubiegłym np. wyścig wygrywa Gabrych.

O ile w pierwszych latach trasa liczyła zaledwie 100 km, to w następnych dystans wynosi już około 200 km, a raz nawet kolarze startowali z Łodzi do Kalisza i z powrotem.

W roku bieżącym zawodnicy pojadą przez Łowicz do Kutna. Dystans wynosi 185 km. Uważamy, że zmiana tras przyczynia się do większej propagandy wyścigu, a tym samym i kolarstwa. Dlatego też nie zapominamy o miejscowościach, których mieszkańcy nie mieli dotychczas sposobności do oglądania walczących na szosie naszych asów kolarskich. Do rzędu takich miast należy m. in. Kutno, przez które w br. prowadzić będzie trasa wyścigu.

A więc w nadchodzącą niedzielę odbędzie się VIII z kolei doroczny wyścig o puchar przechodni „Dziennika" i „Expressu"...

Ostatnie wiadomości

Podajemy dalsze informacje o wyścigu. Zgłoszonych zawodników jest już przeszło 400, z tym jednak, iż nie nadesłali jeszcze swych zgłoszeń kolarze CWKS i Gwardii. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że oba te kluby zawalone są pracą organizacyjną w związku z powtarzającymi się ostatnio poważnymi imprezami i dlatego przyjazd kolarzy może nastąpić w ostatniej chwili.

Zbiórka zawodników, z wyjątkiem turystów, wyznaczona została w Helenowie na godz. 11. Start ostry nastąpi punktualnie o godz. 13 na szosie warszawskiej.

W drodze powrotnej z Kutna i Łowicza kolarze wjadą ulicą Strykowską w ul. Wojska Polskiego, a następnie Sporną i Magistracką na tor w Helenowie.

Nagród jest już spora ilość. Jak doniesiono z Kutna miejscowe władze zamierzają ofiarować cenną nagrodę i proszą o wyznaczenie w Kutnie lotnego finiszu. Być może, że i w Łowiczu będzie ofiarowana jakaś nagroda.

Na naszą imprezę kolarską przybędzie w roli obserwatora specjalny delegat Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

* * *

W związku z zapytaniami na jakich rowerach startować mogą w niedzielnym wyścigu „Dziennika" i „Expressu" turyści, podajemy, po porozumieniu z komisją sędziowską, *że turyści mogą startować na dowolnych rowerach, tylko bez przerzutek.*

Zbiórka zawodników zrzeszonych i niezrzeszonych 26 bm., o godz. 8 rano w Helenowie przed torem kolarskim. Start ostry przy Parku Wenecja na ul. Pabianickiej nastąpi o godz. 9.

Po raz pierwszy w historii naszego wyścigu startować w tym roku będą również kobiety. Dystans wynosić będzie 10 km. Start i meta na początku szosy warszawskiej. Zbiórka zawodniczek zgłoszonych do wyścigu o godz. 11 w Helenowie. Dodatkowe zgłoszenia przyjmowane będą w dniu dzisiejszym w Redakcji „Dziennika Łódzkiego," ul. Piotrkowska 96 III p.

Uwaga sędziowie

Przypominamy, że dziś o godz. 18 w sali ŁKKF przy Pl. Komuny Paryskiej 5, odbędzie się odprawa sędziów kolarskich ŁKKF i WKKF z terenu Łodzi. Na odprawie tej podzielone zostaną funkcje sędziowskie w wyścigu „Dziennika" i „Expressu". Obecność wszystkich sędziów obowiązkowa.

Uwaga, konsumenci benzyny

Centrala Produktów Naftowych zawiadamia:

że w sierpniu 1953 roku wprowadza do sprzedaży w stacjach benzynowych i w składach hurtowych CPN i CRS „Samopomoc Chłopska" wysokowartościowe paliwo motorowe etylizowane pod nazwą

„ETYLINA"

ETYLINA jako paliwo motorowe o wysokich właściwościach przeciwstukowych może być stosowana wyłącznie do silników spalinowych o napędzie benzynowym.

Z uwagi na domieszkę płynu etylowego — środka silnie trującego — niedozwolone jest używanie ETYLINY do celów przemysłowych, produkcyjnych i wszystkich innych, poza napędem silników, a zwłaszcza do praktykowanego przez kierowców zasysania paliwa ustami, zmywania rąk oraz do celów gospodarstwa domowego (czyszczenia garderoby, oczyszczania podłóg itp.). Ze względu na niebezpieczeństwo, grożące zdrowiu pracowników, stykających się bezpośrednio z etyliną, należy zachować bezwzględną ostrożność i przestrzegać ściśle wszelkich zaleceń podawanych przez obsługę stacji benzynowych i składów, a niezależnie od tego zapoznać się obowiązkowo z przepisami zawartymi w Instrukcji PKPG z dnia 25 stycznia 1952 r. Rozdział II: Zachowanie bezpieczeństwa przy dystrybucji ETYLINY (Monitor Polski Nr A-13, poz. 147).

Centrala Produktów Naftowych
Biuro Wojewódzkie w Łodzi.

Odznaczenia działaczy sportowych za zasługi w dziedzinie upowszechniania kultury fizycznej

Rada Państwa uchwałą z dnia 22 lipca 1953 r. nadała odznaczenia państwowe wybitnym działaczom kultury fizycznej.

Złote Krzyże Zasługi otrzymali:

Aleksy Antkiewicz — wicemistrz olimpijski w boksie, Zofia Kwaśnicowa — kierownik katedry tańców ludowych przy AWF.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali:

Z. Bielczyk — pracownik AWF, aktywny działacz kultury fizycznej (Warszawa), T. Brzósko — naczelnik wydz. siatkówki i koszykówki GKKF (Warszawa), L. Czapliński — przodujący przewodniczący PKKF w woj. warszawskim, T. Danko — przodujący przewodniczący PKKF w woj. rzeszowskim, M. Dymarski — oddany działacz sportowy w woj. łódzkim, B. Dymel — pracownik WKKF (Gdańsk), pracuje społecznie w umasowieniu sportu na wsi, S. Dziedziniewicz — długoletni aktywista sportowy ZS Kolejarz (Szczecin), W. Fronczak — nauczycielka wychowania fizycznego, aktywistka sportowa, J. Gajdzicki — aktywista i działacz sportowy ZS Górnik (Stalinogród), T. Garbacik — sędzia trzech dyscyplin sportowych, długoletni działacz sportowy (Rzeszów), Z. Grodzki — przewodniczący Rady Okręgowej ZS Kolejarz (Bydgoszcz), M. Grzywocz — b. reprezentant Polski w boksie, trener bokserski (Stalinogród), M. Kaliciński — działacz sportu wiejskiego, W. Kocoń — działacz sekcji boksu ZS Kolejarz w Bydgoszczy, H. Kraft — aktywista sportowy ZS Gwardia (Warszawa), W. Kreft — wzorowy przewodniczący PKKF w woj. gdańskim, K. Maciaszczyk — aktywny organizator sportu wiejskiego w woj. bydgoskim, W. Maśliński — zasłużony działacz WF w szkołach podstawowych woj. łódzkiego, M. Matłoka — wzorowy sportowiec ZS Unia (Szczecin), I. Matzke — przodownica pracy w GKKF (wydz. 1.), A. Morończyk — trener lekkoatletyczny, b. reprezentant Polski, M. Orłow — przodujący działacz ZS Gwardia (Warszawa), A. Ostrowski — wyróżniający się działacz sportowy, S. Partyka — przodujący pracownik WKKF (Rzeszów), W. Przybyliński — sekretarz Rady Okręgowej ZS Włókniarz w Bydgoszczy, E. Sieroszewski — działacz społeczny WKKF Łódź, M. Sikorski — sędzia państwowy trzech dyscyplin sportowych (Łódź), J. Skotnicki — wzorowy pracownik WKKF Łódź, W. Sobolewski — działacz piłkarski (Opole), M. Tymaszak — wzorowy przewodniczący PKKF w woj. szczecińskim, I. Wegner — dziekan WSWF (Wrocław), R. Wirszyłło — działacz sportowy sekcji koszykówki GKKF, J. Wojtysiak — działacz sportowy sekcji hokeja na trawie GKKF.

Ponadto 38 przodujących działaczy sportowych odznaczonych zostało Brązowymi Krzyżami Zasługi.

Porażka piłkarzy szwedzkich w Moskwie

Do Moskwy przybyła na kilka spotkań szwedzka drużyna piłkarska Djiurgaarden (Sztokholm), zajmująca trzecie miejsce w lidze szwedzkiej.

W środę na wypełnionym po brzegi stadionie moskiewskiego Dynamo Djiurgaarden rozegrał pierwszy mecz z Dynamo (Moskwa). Mecz zakończył się zwycięstwem Dynamo 4:2 (2:0).



128)

— Widzisz? Ornoch powie to samo — roześmiał się stary, skubiąc wiechcie wąsów. — Niech tylko Warkusz ze swoimi zaczną grozić brygadom dorosłym, że je pobiją we współzawodnictwie... Ho, ho!... Pociągną bez trudu załogę, pokierują wyścigiem. Weźmiecie ich w dwa ognie. Ale, Michał, ty się troszeczkę odsuń na drugi plan, co nie znaczy, że masz zostawać w tyle. Widzisz, nie można ludzi zmuszać, żeby szli na potok, kiedy oni się boją, że tym samym wywołają zmianę norm. Bo oni wiedzą, że te normy są już skompromitowane. Ale można zmusić ich do ulepszenia metod pracy grożąc, że zostaną w ogonie współzawodnictwa, pokazując, że biją ich bumelanci.

Markowski tarł dłonią czoło.

— Dać się pobić Warkuszowi... Wiecie, ciężko mi to przyjdzie — powtarzał z zakłopotaniem.

— Michał, pamiętaj, trzeba patrzeć dalej, poza własną osobę — tłumaczył mu Kaczor. — Kiedyś już mówiłem ci to, posłuchałeś mnie i wyrosłeś na prawdziwego człowieka. Michał, pomyśl o sprawie. Po co spierać się, czyja zasługa? Wiesz, coś zrobił, i każdy uczciwy człowiek ci to przyzna. Masz czyste sumienie w robocie. Spróbuj powstrzymać miłość własną, to będzie godne prawdziwego komunisty. Przecież nie męczyłeś się dla własnej próżności, tylko dla wspólnego dobra. Pokaż, że jesteś mężczyzną, zrób ten jeszcze krok, kiedy sytuacja tego wymaga. Wiesz, Michał, kogo innego trudno byłoby o to prosić, ale w ciebie wierzę. Znam cię od szczeniaka. Zawsze byłem pewien, że dobro w tobie weźmie górę. Michał, powściągnij dumę, usuń się chwilowo, nie dawaj im argumentu!

Patrzył Markowskiemu prosto w oczy. Siły tych źrenic, wbitych w niego jak rozpalone gwoździe, Michał nie mógł odeprzeć. Jednocześnie w głosie Kaczora brzmiała prośba. Wyglądał jak ojciec, który prosi z powagą niegrzeczne dziecko, aby obiecało poprawę. Michał spuścił oczy i zaplatał nerwowo palce. Trzeszczały w mocnych stawach. Zapalił papierosa i wypuścił dym w ciemność.

— Ciężko mi to przyjdzie — powtarzał. — Mówię prawdę. Ale niech tak będzie... To jest najlepsze wyjście — zakończył uśmiechając się żałośnie. Spojrzał jasnym wzrokiem w oczy Kaczora.

Staremu wydał się tak bliski i piękny jak własne dziecko. Twarz mimo ostrych rysów była jasna jak szyba rozzłocona światłem. Kaczor miał ochotę uściskać go w tej chwili. Ale pohamował się i odchrząknął tylko.

— A stosunkami na Kole ja się zajmę — oświadczył. — To trzeba ruszyć od góry, przerwać tę zmowę milczenia, wziąć się za Budnika. Mów otwarcie, zobaczysz, porozumiesz się z ludźmi. Wszyscy dorastamy i uczymy się co dzień.

Chciał wyciągnąć jakiś wiśniak z kuferka, żeby oblać swoją nominację, ale Michał nie mógł usiedzieć dłużej. Pożegnał się i poszedł do domu. Deszcz wzmógł swój monotonny szum, swój bełkot w rynnie, a stary Kaczor czytał po kilka razy gazetę, w której napisano o nim, i powtarzał do siebie pod wąsem:

— Patrzcie, patrzcie... no, no...

III

Od morza ciągnął gwałtowny wiatr. Ciemne, poszarpane chmury, od zupełnie granatowych aż po wszelkie odcienie szarości, jak brudne szmaty czy strzępy zamoczonego papieru pędziły, niesione podmuchem, nisko, zawadzając o szczyty dźwigów i rusztowań. Wiatr rzucał fale deszczu, które biły po twarzy milionem zimnych mrówek, grzechotały o szklane dachy i szyby jak garście ziarna, rzucane miarowym ruchem siewcy.

Brygada Markowskiego pracowała przy dziobnicy. Początkowo była to szczególnie dogodna partia dla ich systemu. Śliwka grzał nity i podawał na dwie burty. Ceynowa i Cichowlas pracowali dobrze, nie potrzeba było ich uczyć ani pomagać. W ogóle Michał miał pożytek z tych ludzi. Pracowali długie lata przy nitach i chociaż obaj bezpartyjni, z miejsca stali się najbardziej entuzjastycznymi zwolennikami Michałowych pomysłów. Zgrani przez ostatni miesiąc, trzymali takie tempo, że Markowski i Leon ledwie mogli nadążyć, popędzani ciągle z góry. Michał wprowadził zmiany i co pewien czas góra przechodziła na dół. W ten sposób cała brygada osiągała poziom kwalifikowanych niterów.

Leon od czasu rozejścia się z Janką przygasł jakoś, pracował coraz lepiej, ale nie śpiewał teraz piosenek, nie rzucał pieprznych dowcipów, żył niemal wyłącznie robotą. A Śliwka promieniał. Każdy krok naprzód, każde skrócenie czasu przeżywał jako osobisty sukces. W czasie roboty zapominał nawet o Zośce i o swym ciągłym niepokoju, czy przypadkiem w czasie jego nieobecności nie nadeszło rozwiązanie, czy Zośka nie leży w bólach, a może nie ma akurat nikogo w domu.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223 05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244 79, 137 47. — Dział Gospodarczy: 129-13 — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel. 111 50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 5,—, kwartalna zł 15,—, półroczna zł 30.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 10 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g. D-4-24335